№ 297. Sroda 30. Grudnia 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont. 7 centów od wiersza. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary na pogorzelców.)

Do urzędu powiatowego w Borszczowie wpłynęło ze składek na pogorzelców miasta Zaleszczek 596 zł. 94 c. w. a. i 188 korcy i 13 garncy zboża, co niezwłocznie na cel właściwy obrócone zostało.

Gminy *Fraga* i *Podburze* w obwodzie Brzeżańskim celem założenia wspólnej szkoły we wsi Fradze, zobowiązały się na wieczne czasy: wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem dla nauczyciela i utrzymywać go zawsze w dobrym stanie, posprawiać porządki szkolne, czuwać nad ochędóstwem szkoły, na opał izby szkolnej i pomieszkania nauczyciela, dawać corocznie 40 wozów drzewa, z czego na gminę Fraga przypada 27, a na gminę Podburze 13 wozów, a każdoczesnemu nauczycielowi, który zarazem ma pełnić służbę diaka płacić rocznie 90 zł. w. a. w gotowiźnie, i przydawać 16 meców zboża, w ten sposób, że z tego przypada na gminę Fraga 60 zł., tudzież 2 mece pszenicy, 6 meców żyta, i 4 mece hreczki, a na gminę Podburze 30 zł. i 4 mece żyta.

Podobnież gmina *Jabłusz*, w obwodzie Brzeżańskim, celem zaprowadzenia u siebie regularnej nauki szkolnej zobowiązała się na wieczne czasy: wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem dla nauczyciela, utrzymywać go zawsze w dobrym stanie, tymczasowo wynająć dom na szkołę i pomieszkanie dla nauczyciela, posprawiać porządki szkolne, czuwać nad ochędóstwem szkoły, na opał izby szkolnej i pomieszkania nauczyciela dawać rocznie 50 wozów drzewa, i nareszcie każdoczesnemu nauczycielowi, który zarazem ma pełnić służbę diaka, płacić rocznie 80 zł. w. a.

Okazana temi ofiarami gorliwość o podniesieniu nauki między ludem wiejskim podaje c. k. galicyjskie Namiestnictwo z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 30. grudnia.

Jen. kor. austr. potwierdza wiadomość przez gazetę powszechną augsburgską podaną, iż Austrya proponowała Prusom wniesienie na sejm związkowy wspólnego wniosku, o osadzenie i wzięcie w zakład Szleswiku, na przypadek gdyby Dania nie cofnęła ustawy konstytucyjnej z dnia 18. listopada. Prusy propozycyę te przyjęły i wspólny wniosek obu mocarstw złożony będzie na posiedzeniu sejmu związkowego z dnia 28. grudnia. *Jen. kor.* zwraca uwagę na znaczenie i wielką doniosłość wniosku tego, za inicyatywą Austryi powziętego; dowodzi on, iż rząd cesarski gotów jest popierać sprawę Niemiec z całą energią, w granicach prawa i umiarkowania. Jak skoro zaś wniosek powyższy przyjęty będzie, Austrya wypełni obowiązki swoje jako mocarstwo niemieckie, tak względem związku jak i względem mocarstw zagranicznych.

Król Chrystyan IX. duński ma mieć zamiar udania się do wojska w Szleswiku, co jednak jeszcze jest wątpliwem. Niektóre dzienniki sądzą, iż Król opuści Kopenhagę jedynie dla usunięcia się od nacisku stronnictwa demokratycznego w stolicy. W takim zaś razie być może, iż lud duński obwoła Królem Księcia Oskara szwedzkiego. Tak więc egzekucya związkowa sprowadziłaby obrót rzeczy historyczne znaczenie dla państw skandynawskich mieć mogący.

Najważniejszą dziś wiadomością jest doniesienie duńskiego dziennika *Dagbladet*, że podania do dymisyi członków ministerstwa Hall zostały przyjęte. Jak wiadomo z telegramu, chciał Król poruczyć utworzenie nowego gabinetu dla całego państwa panu Andreae i kilku innym członkom prawicy sejmu; ci jednakże niechcieli podjąć się tego, ale nie wiadomo jeszcze, czy nie próbowano na nowo utworzyć ministerstwa w tym duchu, i przeto nie można jeszcze do tej chwili przypuszczać stanowczej zmiany systemu.

To pewna tylko, że rząd duński nie stawi żadnych przeszkód tokowi egzekucyi, a najnowsze telegramy zapowiadają nawet jako rzecz podobną do prawdy, ze Duńczycy ustąpią z Rendsburga i Friedrichsztadu, i że przyczołek mostowy w Friedrichsztadzie będzie zburzony. Tym sposobem więc odpadłby jeden z powodów, który temu aktowi wojskowemu mógł nadać charakter interacyonalny.

Według depeszy z *Elmshorn* z 27. b. m. zgromadzenie ludu złożone około z 20.000 osób, przyjęło jednogłośnie następujący adres do Księcia Augustenburgskiego: Zewsząd, gdzie tylko Duńczycy ustąpili z kraju, ludność wyprawiła reprezentantów na zgromadzenie ludu. Zgromadzeni tu Szleswiczanie i Holsztyńczycy obwołali Waszą Wysokość jako prawowitego dziedzica kraju, Księciem Szleswik Holsztynu. Jakiejkolwiek potrzeba będzie ofiary, kraj ją poniesie.

Taż sama depesza donosi, że *Metz* z Darmsztadu, imieniem ściślejszego wydziału frankfurckiego przywiózł zapewnienie, że lud niemiecki wszelkiemi środkami gotów jest bronić Szleswik Holsztynu.

Z *Paryża Monitor* z 28. b. m. podaje wiadomość, że poseł turecki wręczył cesarzowi odpowiedź na zaproszenie do udziału w kongresie.

Do *Jen. kor.* donoszą, że polski komitet centralny w Paryżu kazał wydrukować „katechizm polski" w języku rosyjskim w 100.000 egzemplarzach, który powstańcy polscy mają rozszerzać między ludnością rosyjską i małoruską.

Z Turynu piszą do *Jen. kor. austr.*, iż pogłoski wojenne znacznie tam przycichły, do czego głównie przyczynić się miał nowy poseł francuzki, p. Malaret, zimny i nieprzystępny dyplomata, mniej jeszcze lubiony niż jego poprzednik. Turyńska izba deputowanych po żwawych rozprawach odrzuciła wybór na deputowanego sławnego dziejopisa włoskiego, Cesare Cantu, z powodu braku formalności przy wyborze, a właściwie dla tego, jak minister Petrucelli wyraźnie przyznał, iż znakomity historyk stronnikiem jest Austryi i prawowiernym katolikiem.

Garibaldi, według depeszy z Turynu z 27. b. m. podał się do dymisyi jako deputowany.

Według depeszy z Warszawy z 27. b. m. dopuszczono się znowu tegoż dnia zamachu na życie jednego z członków komisyi śledczej. Stało się to na przedmieściu Krakowskiem przed domem Grodzickich. Sprawca umknął. Mieszkańcom domu kazano się wyprowadzić.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 28. grudnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomosci bieżące.)* Na uroczystem nabożeństwie w c. k. dworskim kościele parafialnym w burgu, w piątek jako w dzień Bożego Narodzenia, o godzinie w pół do 11 odprawionem, znajdowali się w cesarskiej loży Cesarstwo Ichmość, a w innych lożach najwyższy dwór. Nabożeństwo odprawił nuncyusz apostolski arcybiskup Faucinelli z asystencyą wszystkich kapelanów nadwornych. U Jego ces. Mości był dziś objad familijny, na który byli zaproszeni wszyscy tu obecni członkowie rodziny cesarskiej. Dziś przedpołudniem Najjaśniejszy Pan udzielał audyencye w burgu, i przyjmował zastępcę ministra wojny, FML. Mertens. — Cesarz Ferdynand ofiarował gminie Platt w Tyrolu 400 zł. wal. austr. na budowę kościoła. Jutro pod prezydencyą arcyksięcia Rainera odbędzie się konferencya ministrów. Dzień Nowego roku będzię u dworu tak jak w latach poprzednich obchodzony w cichości. C. k. pierwszy ochmistrz dworu książę Liechtenstein i pierwsza ochmistrzyni dworu Jej cesarskiej Mości będą odbierać życzenia noworoczne w imieniu Ich ces. Mości d. 30. i 31. grudnia i 1. stycznia. Książę Karol Liechtenstein daje w dzień Nowego roku wielki obiad, na który będą zaproszeni najwyżsi dygnitarze cywilni, wojskowi, i duchowni. Najjaśniejsi państwo, tudzież wszyscy arcyksiążęta i arcyksiężne będą się znajdować d. 31. grudnia w c. k. dworskim kościele parafialnym w burgu, na uroczystem pontyfikalnem błogosławieństwie, które udzielać będzie c. k. proboszcz tegoż kościoła. W dzień Nowego roku o godzinie wpół do 11 będzie kazanie, poczem nastąpi suma.

J. E. minister stanu Schmerling miał d. 24. w południe audyencyę u Jego ces. Mości, poczem udał się do biura ministeryalnego dla wydania rozporządzeń urzędowych, a d. 26. z rana odjechał z młodszą córką pociągiem tryestyńskim. W dworcu kolei zebrało się kilka przyjaciół Jego Excelencyi, który w Lublanie, jak donosi depesza telegraficzna, był przyjmowany pochlebną demonstracyą, i

d. 27. przybył do Wenecyi, gdzie u starszej córki zabawi przez 10 dni, a następnie powróci do Wiednia, aby z otwarciem rady państwa zająć w izbie deputowanych swoje miejsce na ławie ministeryalnej. Jednocześnie z J. E. ministrem Schmerlingiem, odjechał tym samym pociągiem J. E. minister wojny hr. Degenfeld, który następnie odpłynął wczoraj z Tryestu do Aleksandryi, zkąd udaje się do Kairu. J. E. minister Lasser zastępywać będzie pana ministra stanu, a FML. baron Mertens pana ministra wojny. Do *P. L.* piszą, że gubernator Siedmiogrodu hr. Crenneville doznał ataku apopleksyi i przytem stracił mowę; hr. Nadasdy siedmiogrodzki kanclerz nadworny miał wygrać za granicą wielki los (130.000 talarów). Nowo mianowany poseł W. k. Hessen Darmsztadzkiego przy dworze austryackim Henryk *Gagern* jest już w drodze do Wiednia. — W Budzie umarł temi dniami c. k. szambelan hrabia Adam Bethlen.

Francya.

Paryż, 25. grudnia. *(Uchwalenie pożyczki 300 milionów.)* Na posiedzeniu ciała prawodawczego z dnia 24go grudnia zabrał głos p. Thiers dla umotywowania wiadomej swej poprawki ograniczenia do 100 milionów emisyi bonów skarbowych. Po krótkim wstępie, w którym wspomniał o powodach, które go skłoniły do wzięcia znów udziału w życiu politycznem, przemówił w sposób następujący: „Żądają od was Panowie 300 milionów, które na drodze pożyczki dostarczone być mają. Te trzysta milionów przeznaczone są na pokrycie wydatków już zrobionych. Pieniądze te są długiem, i dług ten zapłacony być musi, jeżeli podpis skarbu honorowany być ma, a nikt o tem nie myśli, ażeby honorowany nie był. Chociaż pieniądze te przeznaczone są na pokrycie wyprawy, nad którą mocno boleję, to jednak nie zmienia obowiązku i chęci zapłacenia długu".

„O to zresztą nie idzie. Wydatki te uznane są jako dług nie stały, i dla tego stały się długiem publicznem. Przedłożono wam wszakże jedno tylko pytanie: wydatki te zamieszczono w długu niestałym; nie byłożby rozsądniej i korzystniej, przeniesienia ich na dług stały."

„Krom tego jednego zachodzi jeszcze drugie pytanie. Sądziłem i kilku z moich kolegów byli tego samego zdania, iż przenosząc 300 milionów franków z długu niestałego na dług stały, wypada zarazem zarządzić pewne środki ostrożności, ażeby się to co raz się stało, drugi raz miejsca nie miało, i ażeby dług niestały, tak znaczną ofiarą zredukowany, na nowo do dawniejszej nie podniósł się wysokości."

„Wiecie Panowie, iż w całej Europie zaciągają teraz pożyczki i jeżeli Francya. która tak wielki wpływ wywiera, zaciągając pożyczkę nie nadaje jej cechy wyłącznie pokojowej, to interesa handlowe a nawet i dyplomacyę, cierpiećby na tem mogły." (Poruszenie w izbie). W dalszym ciągu mowy p. Thiers oświadcza, iż nie ma powodu dla któregoby rząd już w roku 1864, emisye bonowów skarbowych do 150 milionów nie mógł ograniczyć, jak to w roku 1865 zamierza. P. Thiers przystałby na redukcyi do 150 milionów, miasto 100 milionów. które pierwiastkowo proponował.

Co do kwestyi pokoju, p. Thiers oświadcza się stanowczo za pokojem przy żywych oklaskach izby. Nie chce on wojny, chyba żeby jej wymagał wielki jaki interes lub honor Francyi. Tak zaś nie jest i Francya popełniłaby błąd może śmiertelny, rzucając się w wojnę europejską. Francya byłaby panem pokoju lub wojny w całej Europie. gdyby nie kwestya duńska. Bo z resztą nigdzie nie prowadzi się wojna bez Francyi, a prowadzi się jedynie przez Francyę.

„Mówią o wielkich wypadkach," ciągnął dalej p. Thiers, które na wiosnę wybuchnąć mogą, lecz wypadkom takowym poprawka moja nie przeszkodzi. Sto pięćdziesiąt milionów mniej lub więcej, niczem znaczyć nie będą. Przygotujcie się panowie na wotowanie miliardów, bo wojna, jeżeli wybuchnie, nie będzie zlokalizowaną, będzie to wojna, której końca i skutków mało kto z nas dożyje" (Prawda). P. Thiers poprawką swą przeszkodzić tylko chce małym wojnom i wyprawom takim jak wyprawa mexykańska. W końcu p. Thiers wzywa do sumiennego wotowania.

Po krótkiej rozprawie, w której tak referent komisyi, jak i komisarz rządowy za przyjęciem projektu do prawa w pierwiastkowej redakcyi przemówili, p. Picard oświadczył się przeciwko pożyczce, dopóki sprawa mexykańska stanowczo załatwiona nie będzie, bo sprawa ta ciągłem jest źródłem wydatków bez kontroli. Mówi o niecierpliwych przyjaciełach, którzy w kwestyach finansowych ciągle kwestyę wojny upatrują, i według których ten co jest przeciwko pożyczce, jest i przeciwko Polsce. W położeniu finansowem Francyi, konieczną jest zmiana polityki wewnętrznej szczere kontrole we wszystkich sprawach kraju. „Lecz wasza polityka," mówił kończąc jest jak dług niestały, odnawia się ciągle w to, ażeby Francyi w różnych formach wypowiedzieć, iż sama sprawami swemi kierować nie zdoła, ja zaś twierdzę, iż sprawy te w złym bardzo znajdują się kierunku."

Panu Picardowi odpowiedział p. Gauroult, redaktor *Opinion nationale* czując się dotknięty przymówką o przyjaciełach niecierpliwych. P. Gueroult oświadczył się przeciwko poprawce, dowodząc, iż pomimo wszelkich względów oszczędności w obecnych okolicznościach nie można wiązać rąk rządowi. Po nim wystąpił znowu p. Thiers oświadczając, że wybory dają mu mandat, zalecili szczególnie względy oszczędności i pokoju. Po p. Thiersi wystąpił p. Havin, redaktor *Siècla* i w dłuższej mowie oświadczył się przeciwko poprawce, twierdząc, iż i jego wyborcy zalecili mu ażeby oszczędność miał na względzie, lecz nie wyrażali się bezwarunkowo za pokojem, bo Francya w obronie Polski chętnie wojnę prowadzić będzie. Po p. Havin przemawiali jeszcze za poprawką pp. Olivier i Lanjuinais. Pierwszy oświadczył się z głośnemi dla Polski sympatyami, pomimo tego jednak wotował za poprawką, jako wyrażającej potrzebę skutecznej kontroli finansów. Pan Lanjuinais zaś dowodził, iż przyjęcie projektu do prawa w redakcyi przez rząd proponowanej, byłoby wprost niebezpiecznem. Poczem przystąpiono do głosowania i projekt rządowy bez odmiany większością 242 głosów przeciwko 14 przyjęty został. PP. Thiers, Berryer i kilku innych deputowanych wstrzymywali się od głosowania.

Presse wiedeńska pisze z Paryża, iż położenie rzeczy tamże ciągle jest nader naprężone. Rząd waha się i nie może przyjść do pewnego postanowienia. Z jednej strony nie chce wystąpić z żądaniemi liberalnemi reformami, z drugiej zaś strony nie śmie cofnąć dekret z dnia 24. listopada 1860, który mu wiele sprowadza kłopotów. Najprzykrzejszą dla rządu jest wyprawa mexykańska, bo przeciwko tej, powstają najgorliwsi nawet przyjaciele rządu. Teraz prezes stanów zjednoczonych Lincoln, oświadczyć miał, iż Stany zjednoczone cesarstwa mexykańskiego nigdy nie uznają, lecz wszelkiemi siłami przeciwko temu działać będą

Włochy.

(Zmiana w sferze dyplomacyi. — Fabrykacya broni. — Caruso.) Z *Turynu* donoszą *Jen. kor.*, że w miejsce Mamianiego, teraźniejszego posła włoskiego w Atenach, który ma wstąpić do rady stanu posłany będzie p. Carutti di Contogno, teraz rezydent ministeryalny w Hadze, którego znowu ma zastąpić margrabia de la Minerva.

Z *Brescii* dowiaduje się *Jen. kor.*, że w tamtejszych fabrykach karabinów pracują teraz na rozkaz z Turynu bardzo skwapliwie nad sporządzeniem znacznej ilości luf i bagnetów, i to nie z żelaza, lecz ze stali, podług najnowszego wynalazku pewnego oficera piemonckiego.

Z *Neapolu* piszą do tej samej *Jen. kor.* pod dniem 16. b. m. co następuje: „Najznakomitszy i najbardziej osławiony dowódzca brygantów, a oraz ostatni z tych, którzy zasługują na wzmiankę, Caruso został wreszcie przed kilkoma dniami w karczmie w Coste dell Orzo w prowincyi Beneventano pojmany i zaraz po jednogodzinnym zaledwie sądzie wojennym rozstrzelany śród wielkiego natłoku ludności wszelkiego stanu. Ostatnie chwile Carusa mogłyby być przedmiotem obszernych i ciekawych opisów. Związanego grubemi powrozami wieziono na miejsce stracenia na ośle pod eskortą karabinierów i wszelkich organów urzędowych z okolicy. a do ostatniej chwili zachował on ponury wyraz dumnej i dzikiej zaciętości

Dania.

Kopenhaga, 22. grudnia. *(Poselstwo królewskie.)* Dnia wczorajszego zamkniętą została rada państwa. Minister Hall odczytał następujące poselstwo królewskie:

„Radzie państwa nasze królewskie pozdrowienie!

Gdy zgromadzenie to, które kończy dziś swój zawód, zebrało się przed ośmiu laty po raz pierwszy, zostało ono powitane nadzieją, że tym sposobem dokonany został porządek, zapowiedziany w obwieszczeniu królewskiem z 28. stycznia 1852, i że ten porządek znalazł ostateczne dopełnienie we wspólnej reprezentacyi dla wspólnych spraw monarchii.

Te nadzieje byłyby się ziściły, gdyby związek w swoim stosunku do Danii trzymał się był w granicach w swojej kompetencyi związkowej. Rada państwa wie, że rząd duński tylko mimowoli i pod zagrożeniem egzekucyą związkową skłonił się znieść wspólną konstytucyę dla Holsztynu i Lauenburga. Radzie państwa znane są kroki, jakie przedsiębrano kilkakrotnie, by uskutecznić napowrót zjednoczenie, ale niepodobna było uzyskać na to przyzwolenia stanów holsztyńskich, które związek postawił jako warunek zjednoczenia.

Nowa ustawa zasadnicza, którą rada państwa przyjęła a my potwierdziliśmy na dniu 18. listopada, nieopiera się na tej samej podstawie, co istniejąca spólna konstytucya z 2. października 1855, i nietylko niezmienia ona nic w oddzielności spraw osobowych do spólnych, ale nienadaje także radzie państwa żadnego upoważnienia w sprawach, które dotąd należały do zakresu kompetencyi osobnej reprezentacyi. Prawda, że ta konstytucya jest ważną tylko dla tej części monarchii duńskiej, do której związek nie ma żadnego prawa; ale ponieważ jest zamiarem naszym, nadać naszym niemieckim krajom związkowym taką samą wolność i samodzielność, wskazuje to zatem drogę, na której może jedynie nastąpić w sposób konstytucyjny bliższe połączenie za pomocą ugody między radą państwa i stanami Holsztynu. Takiej ugodzie nie stawia żadnych przeszkód nowa konstytucya, i musi to być przeto skutek nieporozumienia, jeżli niektóre mocarstwa upatrywały w tem powód do ocenienia, jak dalece mają dopełniać zobowiązań, przyjętych bezwarunkowo w traktatach.

Obok sięgających za daleko wymagań związku wystąpiła w Niemczech dążność zmierzająca do rozdrobienia monarchii duńskiej, i znalazła dogodne narzędzie do takich planów. Spodzie-

wamy się jednak, że Europa potrafi trzymać spólne prawo następstwa w monarchii duńskiej, któregoniezmienne istnienie uznane zostało koniecznem dla zachowania spokoju powszechnego. Chociaż wypełniliśmy każdą uchwałę związkową, odnosząca się do naszych niemieckich krajów związkowych, gotują się już przecież wojska niemieckie obsadzić te kraje, to nietylko nasze Księstwo Holsztynu, ale także nasze Księstwo Lauenburg, które dało nam tyle niewątpliwych dowodów swego zadowolenia i wierności. Nie możemy tedy uznać w tem egzekucyi wypływającej z prawa związkowego, ale pragnąc ile możności jak najdłużej unikać starcia, uważaliśmy za rzecz potrzebną cofnąć wojska nasze, by całą naszą siłę zbrojną zebrać po tej stronie Eidery, i jesteśmy przekonani, że nasz wierny, waleczny lud oaczać będzie zgodnie swojego Króla, jeżli iść będzie o ocalenie i wolność ojczyzny."

W końcu wyraża Król radzie państwa swoje podziękowanie i pozdrowienie pożegnawcze.

Rosya.

(*Uwięzienie ks. Maćkiewicza.*) Uwięzienie dowódzcy powstania litewskiego ks. Maćkiewicza opisuje w *Kuryerze Wileńskim* sztabs-kapitan Ozierski w sposób następujący:

„Dnia 5. (17.) grudnia, prawym brzegiem Niemna, w kierunku z Wilkij do Jurborga zdążał pod zasłoną strzelców, transport z półszubkami. Na szóstej wiorście od noclegu, jeden strzelec, nałożywszy fajkę, poprosił u kamratów ognia... ognia nie znaleziono. Niedaleko stojąca, odarta mała chatka, nie zważając na swe ubóstwo, gościnnie nęciła fajkarza ku sobie... i żołnierz nie namyślając się długo, niosąc przed sobągwintówkę, schylał się pod nizkim pułapem wiejskiej izby. Przy wejściu jego, znajdujące się tam osobistości nadzwyczajnie się zmięszały; wątpliwość i przestrach na pierwszy rzut oka przekonywały jasno, że nie znajdują się u siebie w domu. Jeden z nich tylko, sądząc z pozoru gospodarz, drzemiący w kącie, wsparłszy się na ręku, pozostał zupełnie spokojnym na widok żołnierza, i tylko jakby niekontent z przebudzenia go, jeszcze mocniej oparł się na ręku i powściągnąwszy się trochę, lekko zaczął chrapać, zwiesiwszy głowę. Strzelec, zrozumiawszy o co rzecz idzie, zawołał na swego towarzysza i razem z nim zaczął rozpytywać się, jak zwykle nieznajomych: — kto oni, zkąd, dla czego i t. d. Odpowiedzi nie było; lecz pańskie twarze, długie włosy, wysokie buty, coś ukrytego za pasem pod odzieżą, dotykalnie wskazywało ich rzemiosło i zaostrzało jeszcze bardziej żołnierską ciekawość. Podczas tych rozpytywań się pogrążony brodacz we śnie, widząc, że sprawa wikła się nie żartem, podszedł z pozorną obojętnością do spierających się, zrobił nieznacznie krok ku drzwiom i wymknął się do ciemnych sieni, a tam szukajcie jak się podoba. Kiedy się rzecz wyjaśniła, pokazało się, że ci nieznajomi byli to po prostu powstańcy, podoficer znajdujący się ze strzelcami przy transporcie posłał odebraną od nich broń do naczelnika oddziału, zawiadamiając że oni sami znajdują się w ich ręku i że starszy z pomiędzy nich ukrył się. Naczelnik oddziału, otrzymawszy taką wiadomość, prędko nakazał zgromadzić się żołnierzom i wysłał ich już może po raz setny dla poszukiwań. Ja odebrałem także rozkaz wyruszenia za godzinę na lewo ku Dubissie i nocowania w Ormianiszkach. Wyznaję otwarcie, że wróciwszy w wigilią wieczorem z expedycyi i nie mając czasu oddać butów do reparacyi, byłem mocno zakłopotany, ani podejrzewając, że mię spotka wkrótce niespodziewane szczęście. Nie było co robić, potrzeba było pożyczyć buty u kolegi i wyruszyć. Z rozpytywań się pokazało, że szukają dowódzcy, który się ukrył. Nie będę opisywać niefortunnych poszukiwań moich towarzyszów; brodacz, który zemknął, jak się poźniej pokazało odprawił w stronę dwóch przewodników, ażeby zmylić ścigających go, a sam z izby udał się sobie w zupełnie inną stronę.

Chciałem już iść pod górę wedle wskazanej mnie marszruty lecz jakieś tajemne przeczucie i chęć obejrzeć na własne oczy pierwiastkową miejscowość działania, zmusiło mnie skierować drogę ku znakomitej chatce. Obejrzałem ją dokoła, wszędzie ciemno i szaro... jedna tylko wązka ścieżka wiła się kręto w górę, a w łożysku u podnóża góry, gdzie płynął ruczaj, gdzieniegdzie postrzegać się dawały czyjeś ślady, które z kształtu obcasu i wgiętości stopy stanowiły dla mnie jako interesowanego postrzegacza, dosyć ciekawy przedmiot do poszukiwań. Widocznem było, że przez to miejsce, gdzie tylko bieży woda, przemykał się jeszcze i ten, który w tej chwili chciał być cichszym od wody, niższym od trawy. Z Bogiem za mną bracia tym śladem! Tymczasem ślad poszedł pod górę, wyszedł na drogę i zniknął znowu. Obejrzawszy do koła, przekonałem się nakoniec, że ślad zmierzał na górę, zupełnie jak na piec, tak spadzistość była stroma. Rozkazawszy komendzie iść za sobą, zacząłem drapać się pierwszy; ślad kluczył okropnie, to się dwoił, to ginął zupełnie; postępując od Niemna, on zwrócił się znowu ku niemu, wił się jak wąż w rózne strony i natychmiast znowu przepadał zupełnie.

Nakoniec po długich poszukiwaniach, znajomy nam pierwszy pieszy ślad odkryty został niżej w wąwozie. Takie odkrycie, chociaż i podwoiło usiłowania nasze, lecz górzysta i prawie niedostępna miejscowość nie bardzo ponętnie wyglądała ku nam. Nie było co robić... służba przedewszystkiem... naprzód dzieci! i to po półgodzinnem drapaniu się pod górę po pokrytej lodem ziemi, i spuszczając się na czworakach w wąwozy, tropiliśmy nieodstępnie to zjawiający się, to znowu znikający ślad czarodziejski. Jedną tylko mieliśmy pociechę, nie wiedząc na czem się skończą poszukiwania, że jeżeli nam ciężko, to i nieprzyjacielowi nie lżej wcale, a że to był nieprzyjaciel, o tem mówiło nam przeczucie, w skutek sztucznego kluczenia śladu. Idziemy wciąż naprzód... czasami potoczymy się na dół, a pomimo to jednak ciągle przypatrujemy sie znajomemu obcasowi z podeszwą. W tem znajdujący się przy mnie na lewo grenadjer Nikonow zatrzymał się i pokazał palcem.. patrzę, nic nie widzę... lecz, pół zwrotu na prawo, o pięć kroków od nas, pod zielonemi konarami przypruszonej śniegiem jodły, leżało coś szarego. W jednem mgnieniu oka, dałem olbrzymiego susa i znalazłem się konno na jakimś człowieku, wparłszy kolana w piersi i objąwszy go rękami za szyję. Trzymajcie za rewolwer on pod wami! krzyczeli podbiegający żołnierze i zaraz potem, ten wpił się za włosy, tamten trzymał za nogi, i rozciągnęli leżącego brodacza i rozbroili go nakoniec. Odebrany rewolwer, żegarek, tabakierkę, chustkę, porte-cigarre z krzesiwem i całą kancelaryę znaleziona w kieszeni, sołdaci oddali mnie. Kto ty jesteś, podnoś się pan! rzekłem do leżącego, a sam trzymam go mocno rękami za wyłogi, opytując głośno: mów buntowniku, gdzie banda? Nakoniec ta wybladła, z ogromną brodą osobistość, dosyć spokojnym w podobnem położeniu głosem, odzywa się: nie ruszajcie mnie panowie — i westchnąwszy dodała — ja jestem ksiądz Maćkiewicz. Tym sposobem w skutek zachcianki strzelca zapalenia fajki, schwytany został jeden z najzapaleńszych dowódzców bandy powstańczej. Nadzwyczajna przytomność, dzięki której on wymknął się z chaty, a potem kluczenie, ażeby oddział poszedł w przeciwną stronę, stwierdza dostrzeżone w nim przez niektórych oficerów, którzy z nim mieli rozprawę, przymioty znakomitego partyzanta.

Obecnie on się znajduje pod aresztem w Kownie, razem z adjutantem swoim Dartuzi i kasyerem Rodowiczem."

Odessa, 20. grudnia. (*Doniesienia z Odessy.*) Doniesienia dzienników niemieckich o aresztowaniu wielu Polaków i uczestników powstania są w ogólności nadzwyczaj przesadzone. Internowano wprawdzie kilka osób podejrzanych i przekonanych o porozumienie z powstańcami, dziwić się jednak należy lekkomyślnym agitacyom emigracyi, która przez swoją nieostrożność wiele osób w kraju wydaje w ręce czujnej władzy. Miasto portowe, na granicy państwa rosyjskiego położone, nastręcza wprawdzie wiele środków do komunikacyi, ale też właśnie z tej przyczyny podwojono nadzór, i pomnożono policyę tajną, jedno zaś oskarżenie może stać się powodem najstraszniejszych następstw, a przynajmniej nieprzyjemności. Na Sybir wysłano ztąd tylko kilku Polaków; w głębi Bessarabii panuje cisza i spokój.

Ameryka.

(*Wiadomości z widowni walki. — Stronnictwa.*) Z widowni walki nadeszły wiadomości bardzo pomyślne dla unionistów. Zniesienie oblężenia miasta Knoxville i odwrót separatystów pod Longstreetem do Wirginii sprawiły tem przyjemniejsze wrażenie w Washingtonie, iż niepokojono się wielce stanem rzeczy w Tennessee. W tym samym czasie jednak, gdy Longstreet opuszczał Tennessee, wpadły znowu bandy separatystów do Kentucky. W ogóle zaczyna obudzać się na północy coraz więcej uczucie bezpieczeństwa. Wszyscy mają nadzieję, że sprawa unii pomyślnie się skończy, i pochlebiają sobie, że jak tylko ustali się spokojność, wzniosą się Stany zjednoczone znowu na taki stopień pomyślności, że będą mogły uczynić zadość wszystkim swoim zobowiązaniom. Lincoln ma mieć w tej chwili wielkie widoki, że będzie nanowo obranym; ze strony republikańskiej może chyba tylko jeden Chose stanąć z nim na równi, ale ten woli pozostać ministrem finansów pod przyszłym prezydentem. Demokraci nie oświadczyli się jeszcze za żadnym kandydatem; wahają się oni między Mac Clellanem, którego kandydaturę podniesiono już w Onio, i Grantem, który zajmuje dość neutralne stanowisko między stronnictwami. Tylko radykaliści tak z jednej jak i z drugiej strony sprzeciwiają się zarówno tak kandydaturze Lincolna jak i Granta.

Czynności lwowskiej rady miejskiej.

Oprócz sumarycznego budżetu funduszu gminy miasta Lwowa uchwaliła rada miejska na rok 1864 także budżety funduszów zostających pod jej zarządem. Mianowicie:

1. Fundusz pożyczkowy Franciszka Józefa dla profesyonistów Lwowskich. Dochody preliminowano w kwocie 1560 złr., wydatki na 960 złr. Okazuje się przeto zwyżka 654 złr.

2. Fundusz zakładu dla kalek mieszczan. Preliminowane dochody 14.041 złr., wydatki 13.863 złr. Zwyżka pokrycia 178 złr.

3. Fundusz dla chłopców sierot. Preliminowane dochody 1805 złr., wydatki 1835 złr. Wynikający niedobór w kwocie 30 złr. pokryty będzie z oszczędności lat przeszłych.

4. Fundusz dla sierot dziewcząt. Dochody preliminowane 661 złr., wydatki 616 złr. Zwyżka w kwocie 45 złr. ulokowana będzie na procenta.

5. Fundusz miejscowy dla inwalidów miejscowych imienia Cesarza Franciszka Józefa. Preliminowane dochody 830 złr., wydatki 560 złr. Zwyżka 270 złr.

6. Fundacya ś. p. Dra Lingera na stypendya dla uczniów medycyny. Dochody 265 złr., wydatki 225 złr. Zwyżka 40 złr.

7. Fundacya ś. p. Franka ku wsparciu nowożeńców. Dochód 7 złr. 24 kr., wydatek 52 c. Zwyżka w kwocie 6 złr. 72 kr. Ulokowana będzie tymczasowo w kasie oszczędności. Statut tej fundacyi nie jest jeszcze wypracowany, a obdzielenie według woli fundatora ma nastepywać co dziesięć lat.

Kronika.

(Ekces.) Dnia 27go b. m. przed północą c. k. żołnierz policyjny wracał z odwiedzin na Chorążczyznie, w tem na ulicy napada na niego 10 czy 12 nieznajomych w ubiorze narodowym, wydzierają mu pałasz i kaskę, i do tego stopnia czynnie znieważają, że przez ludzi, którzy nadbiegli, odprowadzony do urzędu landwójtowskiego 1szej części, ztamtąd przeniesiony został do szpitala. Świadkowie obecni temu ekscesowi od początku zapewniają, że żołnierz nie dał najmniejszego powodu do tego napadu.

(Pożar.) Dnia 15go b. m. o godzinie w,ół do 7mej wieczorem wybuchł pożar z przyczyny dotąd nie wykrytej w Synowodzku wyżnem, w powiecie Skolskim, i zgorzała chata włościańska, przyczem spalił się jeden z jej mieszkańców, który będąc pijanym, spał na piecu, i nie mógł być uratowany.

(Zaraza na bydło.) W pierwszej połowie miesiąca grudnia b. r. zaraza na bydło w lwowskim okręgu administracyjnym wybuchła nanowo w 15 miejscach; te są: Wysocko, Wolica Baryłowa i Zabawa w obwodzie Złoczowskim, Jastrzębica, Dobraczyn, Wolica Komarowa w obwodzie Żółkiewskim, Czerniojów, Zarzyce, Tyśmienica, Kołodziejówka, Harysz przysiołek Delatyna w obwodzie Stanisławowskim, Siemakowce, Trafanówka w obwodzie Kolomyjskim, Kałusz w obwodzie Stryjskim, i Wulka w obwodzie Sanockim. Natomiast wygasła w Mamczurach przysiołku Rudy, w Budoholiszu przysiołku Grabowej, w Józefowie, Susznie w obwodzie Złoczowskim i w Szarpańcach w obwodzie Żółkiewskim. Z doliczeniem więc poprzednio wykazanych 39 miejsc, jest razem 54 miejsc zarazą dotkniętych, a z tych przypada 25 na obwód Złoczowski, 16 na obwód Żółkiewski, 7 na obwód Stanisławowski, 4 na obwód Kolomyjski, a po 1 na obwody Stryjski i Sanocki. W 10 miejscach jest 56 sztuk bydła dotkniętych zarazą.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stryj, 18go grudnia. W I. połowie b. m. były na targach w obwodzie stryjskim następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:											
	Rozdół		Żydaczów		Żurawno		Wojniłów		Bukaczowce		Stryj	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	2	40	2	50	2	48	2	50	2	50	2	60
„ żyta . . .	1	30	1	60	1	38	1	25	1	25	1	40
„ jęczmienia .	1	.	1	10	1	5	1	.	1	.	1	20
„ owsa . . .	.	90	1	.	.	78	.	75	.	75	.	80
„ hreczki . .	1	.	1	10	.	.	1	36	1	36	1	20
„ kukurudzy .	.	.	1	60	.	.	1	20	1	20	1	75
„ ziemniaków .	.	40	.	50	.	40	.	80	.	80	.	50
Cetnar siana . . .	1	20	1	30	.	96	.	58	.	58	1	10
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	6	30	7	.	3	70	6	30	6	30	5	.
„ „ miękkiego	4	80	6	.	2	35	5	25	5	25	4	.
Funt mięsa wołowego	.	9	.	10		9	.	10	.	10	.	8
Mas okowity . .	.	60	.	80	.	44	.	60	.	60	.	72

Ostatnia poczta.

Frankfurt, 28go grudnia. Dzisiejsza *L' Europe* donosi: Wczoraj wieczorem Sir Malet wręczył austryackiemu prezydyalnemu posłowi związkowemu panu Kübeck depeszę lorda Russella, proponując konferencyę do uregulowania sporu duńsko-niemieckiego, bez oznaczenia miejsca na odbycie tej konferencyi. Rzeczona depesza ma być przedłożona na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu sejmu związkowego. Dalej donosi *L' Europe*, że dziś także Austrya i Prusy z powołaniem się na swoje oświadczenia z 9. lipca, i opierając się na prawie należenia Szleswik-Holsztynu do związku niemieckiego, oświadczą wspólnie, że zniesienie konstytucyi z listopada uważać będą jako pierwszy krok do rozwiązania kwestyi szleswicko-holsztyńskiej.

Frankfurt, 28. grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu związkowego wniosek Hessen-Darmsztadu względem obsadzenia Szleswiku, dla zabezpieczenia praw związku, tudzież wniosek prusko-austryacki, aby żądać od Danii odwołania środków mających na celu wcielenie Szleswiku, a wzięcia pod rozwagę tych, których związek użyć może dla zabezpieczenia praw Niemiec do Szleswiku, przekazano wydziałowi do sprawy holsztyńskiej; tożsamo stało się z notą angielską, która zawiadamia zgromadzenie związkowe o traktacie londyńskim z 8. maja 1852.

Drezno, 28. grudnia. *Dresd. Journal* ogłasza odpowiedź gabinetu duńskiego daną mocarstwom wykonującym egzekucyę na żądanie ustąpienia z Holsztynu i Lauenburgu. *Dr. Jour.* pisze: Widać z tej noty duńskiej jakiego związek może spodziewać się przyjęcia uchwał, które według wyrażenia noty jednobrzmiącej powziął ze stanowiska europejskiego i politycznego. Nota usprawiedliwia mniejszość związku z 7. grudnia, i wyjaśnia konieczność położenia tamy nieporozumieniu spowodowanemu uchwałą związku z 7. b. m.

Berlin, 28. grudnia. Odpowiedź Króla na adres izby deputowanych ma datę wczorajszą, i jest kontrasygnowana przez wszystkich ministrów. Odpowiedź wyraża się, że kwestya następstwa w Holsztynie jest załatwiona na rzecz związku niemieckiego za udziałem Prus. Odstąpienie od traktatu londyńskiego jest niemożebnem. Spieszne przyzwolenie na pożyczkę jest pożądane. Izba deputowanych prawdopodobnie we czwartek odbędzie posiedzenie plenarne dla zakomunikowania odpowiedzi królewskiej.

Hamburg, 28. grudnia. W Neustadt, Bramstadt i Marne obwołano Księcia Augustenburgskiego bez udziału władz. 450 żołnierzy holsztyńskich wysłanych ku północy, zatrzymali się w Ploen, i niechcąc iść dalej, wrócili do Altony. Sasi opuścili Altonę, a natomiast wkroczyli Hanowerczycy.

Medyolan, 28. grudnia. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi z Turynu z 27. b. m., że w skutek rozpraw w izbie względem Sycylii, część lewicy, wraz z Garibaldim, Guerazzim i Cairolim podała się do dymisyi. Druga część lewicy usprawiedliwia się w *Diritto*, dla czego nie podała się do dymisyi, i zastrzega sobie uczynić to przy innej sposobności.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. grudnia.

Hotel George: PP. Dobek Konst., z Krakowa. — Hr. Dzieduszycki Jul., z Podola. — Archibald Beaumont Somerhel, członek parlamentu, z Londynu.
Hotel Langa: Zednir Henr., c. k. kapitan, z Pesztu.
Hotel angielski: Torosiewicz Michał, z Połtwy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 29. grudnia.

PP. Br. Konopka Stan., do Grabówki. — Agopsowicz Krzyszt., do Grochowy. — Łaski Józef, do Polski. — Dylewski Mar., do Rolowa. — Kern Ad., do Godowy. — Urbański Rudolf, do Dobrosina.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. i 29. grudnia 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	''' 321.39	+ 0.2	90.6	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	321.99	+ 0.2	85.7	„	„	„
10. god. wiecz.	324.84	— 2.1	80.0	„	„	„
W wieczór i w nocy śnieg 33'''.						
7. god. zrana	326.17	— 3.4	86.9	zachodni	sł.	pogoda
2. god. po poł.	326.23	— 2.1	85.4	„	„	pochmurno
10. god. wiecz.	325.82	— 2.6	88.6	„	„	„

TEATR.

Dziś teatr polski. Na dochód Lecha Nowakowskiego: **„Purpura i żałoba“**, dramat historyczny w 5 aktach a 8 obrazach z węgierskiego.

Kurs lwowski.

Dnia 29. grudnia		gotówka		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	55½	5	59½
Dukat cesarski	„ „	5	56½	5	60½
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	55	9	75
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	82½	1	85
Talar pruski	„ „	1	76½	1	79
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „		—		
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	71	95	72	83
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	75	62	76	50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	10	72	10
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	85	80	85
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	197	25	199	25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 29 grudnia.	złr.	kr.
5% Metaliki	72	50
5% pożyczka narodowa	80	—
Losy z 1860 roku	93	20
Akcye banku wiedeńskiego	784	—
„ „ kredytowego	184	20
Londyn, 10 funtów szterlingów	117	40
Dukat pojedynczy	5	62
Srebro	117	—

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.